

# GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

W Lublinie bez doroznoszenia	z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 13.00	Kor. 24.00
półrocznie .. 6.50	.. 12.00
kwartalnie .. 3.30	.. 6.00
miesięcznie .. 1.10	.. 2.00

za doroznoszenie 30 hal. miesięcznie

Dla właścicieli z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

## OGŁOSZENIA:

za wiersz  
drobnem piśmem  
lub jego miejsceprzed tekstem I str.  
w tekście II i III str.  
po tekście  
nekrologi  
nadesłane  
osobisteKor. i hal. 00.  
" 1 " 60.  
" — " 50.  
" — " 60.  
" 2 " 20.  
" 1 " 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/2 hal. od 1 lita. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincyi 10 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska. № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

## Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia

ujmuje ubezpieczenia budynków, towarów, zakładów przemysłowych i fabrycznych, ruchomości domowych — **na dotychczasowych warunkach.** Agentura w Lublinie ul. Gubernatorska Nr. 10, (pierwsze piętro). 690

## TELEGRAMY.

### Komunikat austriacki.

poniedziałek, dn. 11.XII 1916 r.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Siłły bojowe sprzymierzeńców posuwają się dalej naprzód pomimo złej pogody, złych dróg i oporu, który nieprzyjaciół stawia w niektórych miejscach. Wojska austriacko-węgierskie i niemieckie zdobyły przejście Jaloita pod Receanu, na północ-wschód od Bukaresztu.

Grupa wojsk gen.-pulk. arcyksięcia Józefa.

W Karpatach Rosjanie nie tylko nie odzyskali, ale i bezskutecznie atakowali nasze stanowiska, mimo ciężkich i krwawych strat, jakie oni ponieśli w ostatnim tygodniu i w poprzednim — powierchowienie, wynoszą najmniej 1000 ludzi. Armia generała von Arza odparła ponownie w odcinku pogranicznym na zachód i na północ-zachód od Ocna, gdzie uderzenia.

W armii generała v. Kössa trwają zacięte walki z oddziałami na północ od wąwozu Tatarskiego i po obu stronach drogi Valeputna — w pobliżu, gdzie nieprzyjaciół od chwili rozpoczęcia przez niego ofensywy odciągającej — atakuje ze szczególną zaciętością wojska generała von Habersta. Wszystkie ofiary są postrzały daremne.

Grupa armii gen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego.

### WŁOSKA i Wschodnio-wschodnia WIDOWNIA WOJNY.

Pierwszy generał kwaterymistrz Ludendorff.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. 11.12 (B. K.). Donoszą urzędownie:

### ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Po obu stronach brzegów Somme zwiększyła się wczoraj działalność bojowa, a w szczególności działalność artylerii. Za pomocą pocisków wielkiego kalibru zburzyliśmy w Szampanii i w Argonach większą część francuskich stanowisk. Na wschodnim brzegu Mozy nasza ciężka artyleria działa skutecznie przeciwko nieprzyjacielskim okopom i bateriom. Na froncie Verdun zestrzeliliśmy siedem nieprzyjacielskich samolotów.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk gen. mar. polnego ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie było większej działalności bojowej.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Na północ od wąwozu Tatarskiego, w odcinku Bystrzycy, nad Muncelul, w górach Gyr-goy i po obu stronach doliny Trotusu Rosjanie atakowali wczoraj ponownie znacznymi siłami, lecz bezskutecznie.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Armia, ścigająca nieprzyjaciela, napotkała w niektórych miejscach na opór, który został złamany. Posuwanie się naprzód wojsk jest dokonywane na podstawie z góry obmyślnego planu, nie bacząc na gwałtowne deszcze, rozmiękle brzegi i pomimo zburzonych mostów.

### Front macedoński.

Dzień 10 b. m. przyniósł w dalszym ciągu koalicji ciężkie niepowodzenia. Wszystkie ataki Francuzów i Serbów, pomiędzy Dobromirem i Makowo, rozbiły się o nieugięty opór wojsk niemieckich i bułgarskich.

### Komunikat bułgarski.

SOFIA. 11.12 (B. K.). Główny sztab donosi pod datą 10 b. m.:

Po silnem przygotowaniu działowem, skierowanem przeciwko naszej linii Tarnowa—Raschtan, nieprzyjaciół usiłował zaatakować Tarnową i wzgórze 1248 na północ-zachód od Monastyrju. Atak został już w zarodku załamany. Nieprzyjaciół również atakował w łuku Czerny na szerokim froncie linie Dobromir—Makowo, lecz został on wszędzie—a w niektórych miejscach w walce na granaty ręczne—całkowicie odparci, tak że nie osiągnął on nawet małych korzyści. Anglicy usiłowali trzykrotnie atakować Czefik—Tewfik na południe od Serresu, lecz wszystkie ich ataki zostały się w ogniu naszej artylerii.

W Dobrudży umiarkowany ogień działowy. Wojska nasze przeprowadziły się przez Dunaj pod Silistryą i zajęły miasto Kalarasz. Inne oddziały naszych wojsk zajęły przyczółek mostowy na lewym brzegu Dunaju naprzeciw Czernawody.

Na Wołoszczyźnie trwa w dalszym ciągu pościg za nieprzyjacielem.

### Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL. 11.12 (B.K.). Z kwatery głównej donoszą pod datą 9 b. m. z frontu kaukaskiego:

Ataki nieprzyjacielskie przeciwko dwóm naszym pułkom piechoty zostały odparte naszym kontratakiem. Pozatem nie zaszło nic szczególnego.

### Ostatnie wiadomości z pola walki.

BERLIN. 11.12 (B. K.). Donoszą urzędownie pod datą 10 b. m. wieczorem: Na północ od Somme co pewien czas silne walki działowe.

W Wielkiej Wołoszczyźnie pomimo niepogody czynimy szybkie postępy. Ponowny silny atak wojsk koalicji w łuku Czerny został krwawo odparty.

### Zwołanie Sejmu.

BERLIN. 11.XII (B.K.) Jak donosi biuro Wolffa, prezes Sejmu zwołał członków na zebranie, które odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 1 w południe i na którym Kanclerz Rzeszy mówić będzie w o obecnym nowym położeniu wojskowym w Rumunii.

### Audyencya u króla.

ATENY. 11.12 (B. K.). Posłowie angielski i rosyjski byli na długiej audyencyi u króla. Temat rozmowy nie wiadomy.

Położenie bez zmiany.

Następnie król przyjął w pałacu posła Stanów Zjednoczonych.

### Sytuacya w Atenach.

LONDYN. 10.XII (B.K.) Biuro Reutersa donosi z Aten pod datą 8 b.m.: Włosi wsiedli na okręty. Położenie bez zmiany. Niektóre dzienniki zapatrują się na sytuację optymistycznie, aczkolwiek optymizm ten jest nieuzasadniony.

MEDJOLAN. 11.XI (B.K.) *Corr. della Sera* donosi z Aten pod datą 8 b. m. Personel poselstw koalicyjnych gotów jest do odjazdu. Personel poselstwa włoskiego nie opuszcza tymczasem jeszcze Aten stosownie do wskazówek z Rzymu. Prezydent ministrów Lambros złożył wizytę posłowi włoskiemu, podczas której stwierdzono, że czwóroporozumienie bynajmniej nie postanowiło Grecji wypowiedzieć wojny. Minister spraw zagranicznych złożył wizytę posłowi angielskiemu, aby dać mu zapewnienie, że rezerwy, których nieustanny napływ do kasarni stwierdzono, rozpuszczeni będą do domów bez broni.

Mimo tego wzajemna wielka nieufność między posłami czwóroporozumienia i ministrami greckimi trwa nadal. Blokada czyni na ludność małe wrażenie. Dzienniki wzywają do oporu.

Król Konstanty zawiadomił telegraficznie królów włoskiego i angielskiego, jakoteż cara rosyjskiego, że dynastia jego miała zostać straconą w dniu 1 grudnia przez spisek, którego członkowie podani są w telegramie.

### Przyjęcie oświadczenia rządu.

ZURYCH. 11.12 (B. K.). Izba deputowanych (francuska) przyjęła 376 głosami przeciwko 45 porządek dzienny, zawierający oświadczenie rządu.

### Król Konstanty grozi przyłączeniem się do Niemiec.

LONDYN. 11.12. (B. K.) *Lloyds News* donosi z Pireusu pod datą 8 b. m. Król Konstanty dał jednemu z poselstw w Atenach do zrozumienia, iż przyłączy się on do Niemiec, jeżeli koalicja zerwie z nim stosunki.

### Protest Grecji przeciw koalicyjnej blokadzie.

RZYM. 11.12. (B.K.) Agencya Stettani donosi z Aten, iż rząd grecki założył protest przeciw rozpoczętej już przez koalicję blokadzie Grecji.

### Straty terytoryalne Rumunii.

WIEDEŃ. Paryski korespondent *Politiken* stwierdza, że w Paryżu opinia była przygotowana na wzięcie Bukaresztu. Uważają tam, że po stracie stolicy Rumunom nie pozostaje nic innego, jak oddanie całej Wołoszczyzny, a więc 2/3 całego państwa i obrona południowej granicy Mołdawii.

### Program premiera.

LONDYN. 11.12 (B.K.) *Weekly Dispatch* donosi: Program polityczny nowego prezydenta angielskiego gabinetu ministrów Lloyde Georgea zawiera następujące postulaty: Uzbrojenie statków handlowych, przygotowanie do ofensywy na wiosnę, mobilizacyę osób cywilnych między 16 a 60 rokiem życia, podjęcie działań mających uczynić blokadę morską rzeczywistą i ścisłą, blokadą,



ustanowienie kart na produkty spożywcze, powiększenie krajowej produkcji spożywczej, zakaz prowadzenia robót nieważnych dla działań wojennych, ostre zarządzenia przeciw rozrzućności oraz wprowadzenie dni bezmiesznych.

#### Gabinet Lloyd George'a.

AMSTERDAM. Sprawozdawca polityczny *Timesa* pisze, że nowy gabinet angielski składać się będzie z 5-iu lub 6-iu członków, którzy utworzą zarazem radę wojenną.

Gabinet tworzyć będą: Lloyd George, jako premier i zarazem przewodniczący rady wojennej; Bonar Law—kanclerz skarbu; Henderson—minister pracy; lord Gurzon—strażnik pieczęci koronnej i lord Carson albo Milner—minister bez teki.

Poza tem wejdą do ministerium: Lord Derby — wojna; Balfour — sprawy zagraniczne; Walter Long—kolonia; Austin Chamberlain — Indie; Ellis Griffith — sprawy wewnętrzne; Addison—amunicja; sir Stanley — handel; lord Devenport — kontrola środków spożywczych; Fisher — oświata; Lever — sekretarz finansów w urzędzie skarbu; sir Robert Finlay — lord kanclerz; Smith — prokurator generalny; Cave—advokat generalny; sir Robert Cecil—wice-sekretarz urzędu spraw zagranicznych; sir George Younger — sekretarz stanu dla Szkocji.

Bonar Law poświęci się przeważnie reprezentacji gabinetu w parlamencie, tak, że Lloyd George zwrócić będzie mógł całą swą uwagę na prowadzenie wojny.

Admirał Jellicoe i naczelnik sztabu, generał Robertson będą też należeli, w charakterze doradców, do rady wojennej.

Gabinet przedstawi się parlamentowi dn. 12-go b. m.

#### Nagroda Nobla.

CHRYSTYANIA. 11.12 (B. K.). Komitet nagrody Nobla uchwalił nie naznaczać nagrody pokoju za przeciąg czasu 1915—1916 r. Nagroda, przypadająca w roku 1915 będzie przekazana do specjalnego funduszu komitetu; nagroda zaś 1916 r. będzie wstrzymana do następnego roku.

## Miasta prowincjonalne == == okupacji niemieckiej.

Wprowadzenie samorządu miejskiego uczyniło nader aktualnym i ważnym pytanie, jaki jest nasz stan posiadania i wpływ gospodarczo-intelektualny w miastach Królestwa Polskiego.

Pracę tę podjął p. W. Wakar i w doskonale opracowanym referacie p. t. „Miasta prowincjonalne Królestwa Polskiego”, nie bacząc na szalone trudności, wynikające z braku odpowiednich źródeł, dał przejrzysty obraz miast w okupacji niemieckiej.

Należy żałować tylko, że warunki nie pozwoliły widocznie p. Wakarowi na opracowanie statystyki i dla drugiej części Królestwa. W każdym bądź razie w dużym stopniu cyfry dla okupacji niemieckiej mogą być miarodajne i pouczające również dla nas.

Statystykę swą rozciągnął p. Wakar na 72 miasta i 33 miasteczka (włączając osady) okupacji niemieckiej, wskazując na wstępie tak wielce niepożądany brak zespolenia życia miejskiego z życiem wiejskim i ogólnokrajowym.

„Żywiół miejski w Polsce—pisze p. W.—pochodził z osadnictwa obcego, które w części znacznej dotychczas zlać się zdołało z narodem. Miasta przybrały charakter oaz obcych narośli na kraju a obok tego nastąpiło zróżnicowanie ludności według zatrudnień, oparte na wykaźniku plemiennym, przyczem Polacy zostali wytwórcami, głównie rolnikami, natomiast pośrednictwem handlowe a poniekąd przemysł wykneły się nam z rąk”.

„Emigracja żydów do Polski w niczem nie naruszyła ich organizacji religijnej i obyczajowej ani spójności plemiennej. Specyficzne zaś przyzwyczajenie ich wyłączało do zajęć handlowych i rzemieślniczych, z osad ich wytworzyło skupienie o charakterze miejskim, które tam nawet, gdzie były przedwczesne, nigdy na poziom wsi nie zstępowały”.

Lecz procesy żywiołowe przeludnienia się wsi doprowadziły do powstania polskiej warstwy mieszczańskiej, coraz się utrwalającej i wzrastającej. Z miast największych Łódź wykazuje (r. 1915) 211 tysięcy katolików wobec 156 tysięcy żydów, czyli w stosunku 57,5:42,5. W Sosnowcu ten stosunek wynosi 80:20. W Częstochowie Polacy stanowią 67 proc., w Kaliszu 59 proc., najmniejszy odsetek (poniżej 20) ma ludność polska w Terespolu, Włodawie, Kałuszynie i Górze Kalwaryi, największy (powyżej 80) w Pyzdrach Czeladzi. Z 105 miast przewagę polską ma 44. W większych miastach ludność polska naogół przeważa. Wogóle w miastach zachodniej części Królestwa procent ludności polskiej jest większy, niż w części wschodniej. Przeszło połowa miast stanowi bądźco bądź poważne skupienia polskie, które są w stanie podejmować zwykłe zadania kulturalne miast.

W wykazie 149 miasteczek (poniżej 5000 ludności) mamy 109 z przewagą ludności polskiej a 40 z przewagą ludności żydowskiej. Nie należy jednak zapominać, że pokazna większość ludności polskiej w miasteczkach nie stanowi mieszczaństwa właściwego: są to najczęściej rolnicy, a miasteczka z prawie wyłączną ludnością polską, jak Czersk lub Liw, są istotnie — wsiami.

Ostatecznie z 259 miast i miasteczek w okupacji niemieckiej — 153 ma przewagę polską, czyli 60 proc.

Poza czynnikiem liczebności stanowią o charakterze naszych miast i miasteczek również i inne składniki konfiguracji społecznej, jak zamożność, oświecenie, zawodowa aktywność, związki z ziemią i t. p. Wśród tego zróżnicowania się miast naszych odbywa się pożądana rywalizacja mieszczaństwa polskiego z żydowskim. To też obraz układu zawodowego mieszczan polskich jest bardzo interesujący.

W tym względzie własność miejska, posiadanie nieruchomości a tem samem władanie ziemią miasta odgrywa bodaj najważniejszą rolę.

P. Wakar, przebrnąwszy trudności statystyczne, dochodzi do wniosku zadawalającego.

Z pośród 72 miast (powyż. 5000 ludności) — 43 miasta wykazują przewagę własności polskiej (6 miast ma przewagę własności nieruchomości żydowskiej). Stanowi to bez mała dwie trzecie, związane z ziemią i gruntem miast naszych. Jest to poważna podstawa do uobywatelenia i unarodowienia ducha miast naszych. (Tu dodamy jednak uwagę, która osłabi nieco nasz optymizm. Otóż najlepsze pod względem wydajności domy mają zwykle żydzi; np. domy rynkowe w miasteczkach).

Okazuje się przytem, że we wszystkich miastach okupacji niemieckiej, oprócz Płocka i (wątpliwych zresztą Pabianic) procent Polaków wśród właścicieli nieruchomości dorównywa ich procentowi wśród ogółu ludności a najczęściej go przekracza: „Jest to — jak pisze p. W.—okoliczność dla narodowości naszej pomyślna, że nie stanowi ona w miastach proletariatu jedynie, ale że w warstwach posiadających stanowi odsetek szczególnie pokazny”.

Przerywamy na dziś sprawozdanie z pracy p. Wakara, odkładając

wyniki statystyczne, dotyczące grupy lokatorów, ludności samodzielnej, przemysłu i handlu, inteligencji oraz rolników mieszczan — do następnego numeru. (d. n.).

## Fatalny rezultat niespełnienia obowiązku obywatelskiego.

(9 Polaków i 3 żydów.)

Z ogólnej ilości głosów wyborczych w kuryi IV — 765 złożono głosów 475, z czego na listę E padło głosów 352 (ogólna liczba Polaków, mających prawo głosu 627), na listę zaś F (żydowską) padło głosów 123 (ogólna liczba żydów 138).

W ostatecznym wyniku głosowania z listy E weszli na radnych pp. Jankowski Paweł, Sekutowicz Bolesław, Jaczewski Kazimierz, Supronowicz Edward, Turczynowicz Jan, Swierczewski Kazimierz, Wodzinowski Feliks, Komorowski Józef i Scheur Edmund; na zastępców pp. Modrzewski Władysław, ks. Gościński Kazimierz, Felczerek Antoni, Lewandowski Józef, Waszkiewicz Kazimierz, Kocowski Franciszek, Samsonowicz Stanisław, Wykówski Jerzy, Narzymski Witold.

Z listy F weszli do Rady m. Lublina na radnych pp. Hilsberg Aleksander, Warman Bolesław i Finkelsztejn Saul.

Wobec powołania w kuryi IV na stanowisko radnych dwóch zastępców z kuryi V, na zastępców w kuryi V weszli pp. Rechtszaft Ludwik i Cynberg Jakób; na zastępców w kuryi IV weszli pp. Szper Lejb, Kantor Abram Moszek i Szenbrun Wadja.

Wobec cyfr wyżej podanych nie głosowało Polaków 275, a żydów tylko 15. Tak wielki procent niegłosujących w kuryi, grupującej ludzi z pośród szerokich kół inteligencji miejskiej, należy tłumaczyć chyba tylko wielką niepopularnością listy u wyborców. W każdym bądź razie, skoro już stało się, że lista nie została ułożona w myśl życzeń olbrzymiej części wyborców IV kuryi, należało pomimo wszystko głosować na jedyną listę polską.

Abstynencya 275 głosujących, nie zmieniła listy polskiej, a tylko ją zmniejszała, dając żydom więcej mandatów, niż im się należało.

## Z estrady i sceny.

### Teatr Wielki.

Dziś trzeci raz sztuka „Ogniem i mieczem”.

W środę wesoła i pełna humoru krotkowiła Karola Laufra „Medyum” (Niewierny Tomasz).

Zapowiedziana premiera „Grzesznej nocy” odegrana zostanie we czwartek.

### Teatr popularny.

Dziś w teatrze „Panteon” premiera znakomitej operetki W. Rapackiego „Ach! ta miłość” oraz dział koncertowy, w którym wystąpią pp. Broniszówna, Brzózki, Prus (najnowsze piosenki) Wasowicz („wedle rangi”) oraz piosenkarz A. Kaczorowski, który odśpiewa najnowszą piosenkę warszawską „Ala Martynik”. Na ekranie nowe obrazy. Początek o g. 6 wieczorem.

## KRONIKA.

### Z miasta.

\*\*\* **Wykrycie podrabianych kart żywnościowych.** Wydział Żywnościowy podaje do wiadomości ogółu, że przy kontroli kart żywnościowych, zwracanych przez piekarnie i sklepy stwierdził istnienie fałszywych kart.

Po przeprowadzeniu śledztwa, funkcjonariusz Wydziału, przy kontroli piekarni, zatrzymał kupującą z

podejrzanymi kartami. Po ustaleniu, że karty są fałszywe, Wydział na oddał w czwartek t. j. dn. 11 b. m. o godz. 5 po poł. w rejon licyi Miejskiej.

Wydział Żywnościowy przypisuje na ogółowi, że sklepy i piekarnie myśl rozporządzenia Wydziału 5 listopada 1915 r. nie mają przyjmować odciętych kuponów, lecz sami obowiązani są je oddać z pełnej karty.

Jednocześnie Wydział Żywnościowy wprowadza nowy typ banknotowym tłem (herb miasta). Karty te obowiązują być od stycznia lutego.

\*\*\* **Falszerze kart żywnościowych.** Odczuwaliśmy w ostatnim czasie braki i ujemne strony w prowizacji miasta, narzekaliśmy na konieczność wystawiania godzinami „w ogonkach” na zdobycia cukru lub chleba i odczuwaliśmy trudności w zdobyciu tych niezbędnych artykułów, — nikt jednak nie umiał wyśledzić przyczyny stałego braku produktów i zjawiający się głód noszono na karb... wojny.

Tymczasem okazuje się, że oba te zło tkwiło gdzie indziej! Po ilości nieuczciwych osobników omyliło się, że w szybkim tempie robić majątki na ludzkiej nędzy. Tym celu założono fabrykę fałszywych kart żywnościowych, a nieuczciwi spekulanci, oddając tak jako dowód rozsprzedanych produktów, do instytucji kontrolujących zaoszczędzone w ten sposób pieniądze sprzedawali potem po cenach chwiarskich. Obecnie już w naszym mieście fabrykanci kart żywnościowych i ich pomocnicy są pod kluczem na czas badania śledczego zatrzymani są i ci, którzy o handel w naszym mieście kartami są podejrzani.

Niebieskich ptaków, którzy nie sięjąc i nie orząc dorabiali się na ludzkiej nędzy majątków, czy dłużej... odosobnienie, a przytłaczająca dośrodkowa zdemaskowania szantażu i ukaranie winnych na długi czas chyba przerwie lichwą żywnościową, która zaczęła już dochodzić do przerażających rozmiarów. Względem na to, że badania śledcze nie są zakończone, więcej szczegółów o tej sprawie podawać jeszcze nie możemy.

\*\*\* **Osobiste.** W dniu 30 stopada w kościele pp. Wizytek Lublinie, ks. rektor Władziński błogosławił związek małżeński między panną Waleryą Skawińską córką Klemensa i Zofii z Madalskich i panem Józefem Skawińskim Nowożeńcom szczęść Boże.

\*\*\* **Wykaz dzienny** o ruchu chorob zakaźnych, meldowanych w Wydziale sanitarnym przy Magistracie m. Lublina listopadzie r. b.

Rodzaj choroby	Pozostało z d. 31. X.	Przyb. ub. m.	Wyżar. wiało	Zmarło
Tyfus brzuszny	25	10	11	—
Tyfus plamisty	15	24	24	3
Tyfus powrotny	2	2	2	—
Ospa naturalna	—	—	—	—
Dyzenterya	3	2	3	1
Cholera	—	—	—	—
Szkarlatyna	44	32	27	1
Odra	—	2	2	—
Dyfteryt	3	7	1	3
Zapalenie nagm. opon mózgow.	—	—	—	—
Koklusz	—	1	—	—
Róża	1	1	2	—
<b>Razem</b>	<b>93</b>	<b>81</b>	<b>72</b>	<b>8</b>



**Statystyka skonów.** W pierwszej połowie listopada zmarli w parafii bernardyńskiej: Szczepan Pisarczyk, Kazimierz, Stanisław Wójcik, Janina Jendrak, Andrzej, Ludwik Grudewicz, Feliks, Janina Szatan, Józefa Gorajek, Wacław Biniszewski, Jan Piniński, Hieronim Szczerbiec, Zofia Cyfracka, Karasek, Agnieszka Stolarska, Rowińska, Helena Langner i Aniełowa. W parafii Katedralnej: Ewa, Józef Aleksander Kolasiński, Mameczarz, Tadeusz Zakrzewski, Kłak, Feliks Zajaczkowski, Jan Łoboda, Wacław Kempa, Anna Józefa Tatara z Kwietniów, Marian Siesicki, Aleksandra Woleńska, Gregorowicz, Bronisław Wiecheć, Wałkucha, Jadwiga Witanberska, Jan Repelewski, Katarzyna Gajew-Maryanna Hleczuk i Kazimiera Wier-

**Zepsuty drób.** Milicya skonfiskowała 21 gęsi i 2 kaczki, które mimo iż były zgniłe, sprzedawała. Jednym z konsumentów, tego mięsa ciężko było. Skonfiskowany drób uległ zepsuceniu.

**Za rozmowę z więźniem.** Młodzieńca, lat 16, został aresztowany za rozmowę z więźniem przez kraty. Podczas osobistej rewizji przy klatce poleborskiej znaleziono lampkę, skradła na schodach domu № 27 przy ul. Krolewskiej. Osadzono go za kartkami, prawę skierowano na drogę sądową. **Za podszywanie się pod milicjanta.** Milicya miejska aresztowała w dniu szantażystę Antoniego Szwałę, który podszywał się za milicyanta i gwałcił się od ludności łapówki. Sprawę przesłano do sądu.

**Za awantury w teatrze.** Za porwanie spokoju publicznego w Teatrze im. Poleborskiego rozpoczęła się przed-  
stawienie Stanisław Gładysz i Antoni Ro-

**Za opór władzy.** Za nieodpowied-  
nie zachowanie wobec milicyanta, opór  
wobec zniżenia Maryanna Korczak zo-

**Za awantury uliczne.** Jan M. za  
nieumiejętne zachowanie się na ulicy  
i awantury z przechodniami został ukarany trzy-

**Kradzież butów.** Halerie Karpiń-  
ski skradziono z mieszkania parę butów.  
Właściciel dopuścił się Franciszka N., któ-

**Sprzedż zepsutych jaj.** Mili-  
taryzacja rewizję w sklepie Mordki  
szanana i znalazła większą ilość cu-  
dych jaj. Jaja zostały zniszczone.  
Właścicielka za handel zepsutym to-  
waru ukarano grzywną 50 koron.

**Ofiara.** Ks. Seweryn Grzę-  
ski z Józefowa, pow. Biłgoraj-  
skiego składa 77 koron na opowie-  
dnie dziatwy, wyznania ka-

## EPOROZUMIENIE.

W Nr-ze 110 „Szkoły Polskiej”,  
znajdujemy pod powyższym tytułem  
artykuł, który ze względu na jego  
żywą treść w głównych ustępach  
pozwalamy sobie przytoczyć:

Autor tego artykułu W. R. pisze:  
W ciągu roku ubiegłego u-  
czni państwowi niemieccy i au-  
stro-węgierscy, w charakterze  
inspektorów szkolnych, obejmowali  
w ręce zarząd nad szkolni-  
ctwem polskim, ze strony spo-  
łeczności odzywały się głosy pro-  
testu, a zarządzenia inspektorów  
nie spotykały się z mniej-  
szą, a raczej z większą zdecydo-

waną oporą. W tym czasie na  
terenach okupacji niemieckiej  
i austro-węgierskiej, w wielu miejscach  
inspektorowie szkolni nie zdo-  
łali do dnia dzisiejszego szkolni-  
ctwo w zupełności opanować.

Na terenach okupacji austro-węgierskiej,  
inspektorowie szkolni zajmują  
stanowiska inspektorów zaj-  
mujących Polacy, sprawa poszła dość  
daleko.

Inspektorowie jednak czynne w pracy o-  
duczającej sfery społeczne prze-  
stają swoje dążności w za-  
kresie organizacji szkolnictwa da-  
wać i zamierzaniom władz. —  
przeciwstawienie się dziwi i  
nie ma pewne sfery społeczne pol-

skie. Rzecznicy niezależnego wycho-  
wania narodowego pomawiani są o  
niedojrzałość. Bo i czegoż pragną?  
Czyż zarząd nad szkolnictwem nie  
spoczywa w ręku Polaków, czyż ci  
Polacy nie są dobrymi fachowcami,  
czyż nie znają dobrze szkolnictwa  
polskiego w Galicji, szkolnictwa  
wielu krajów Europy? Czegoż wię-  
cej życzyć sobie należy? Czyż tego,  
żeby ster spraw szkolnych oddać w  
ręce niedoświadczonych pedagogów  
miejscowych?

Na dnie tych kontrowersji tkwi  
głębokie, tragiczne nieporozumienie.  
Warto je oświecić.

W wychowaniu, jak w każdej  
dziedzinie twórczości technicznej,  
nie wystarcza techniczna sprawność,  
nie wystarcza wiedzieć jak należy  
robić — trzeba przede wszystkim  
wiedzieć, co się chce osiągnąć,  
trzeba mieć przed oczami cel wy-  
raźny.

W wychowaniu cel, ideał wycho-  
wawczy, musi wykwitać samorodnie  
ze społeczeństwa. Może nie być wy-  
raźnie sformułowany, ujęty w sło-  
wa, ale musi istnieć, pulsować na  
dnie poczynań wychowawczych,  
w przeciwnym bowiem razie nie-  
ma wychowania narodowego, tyl-  
ko mniej lub więcej narodowy fra-  
zes.

Zadana wola obca, nawet gdyby  
była zupełnie bezinteresowną i ży-  
czliwą, nawet gdyby się posługiwa-  
ła polskimi rękami, tych środków  
o woli własnej narodu nie zastąpi.

Społeczeństwo żywe i zdrowe nie  
sprzeda za żadną miskę soczewicy  
swojego pierworodzstwa duchowe-  
go, nie wyrzeknie się prawa do sa-  
modzielnego kierowania wzrostem  
duchowym przyszłych pokoleń na-  
rodu.

Ktoby chciał w imieniu narodu  
transakcyi takiej dokonać, musiałby  
być uznany za nieuczciwego kupca,  
bo sprzedawałby fikcyę i poczuł-  
by w sobie i naokoło siebie pu-  
stkę!

Czy konsekwencyą tego stanowi-  
ska jest nie liczyć się z realnemi  
warunkami maksymalizm żądań —  
wszystko albo nic? — Bynajmniej!

Ośrodki narodowej woli, zależnie  
od warunków, mogą się zestrzelić  
w jednolity blok naczelnej orga-  
nizacji, kierującej wychowaniem  
narodowym, albo rozprysnąć się na  
tysiące iskier, żarzących się w licz-  
nych instytucjach i organizacjach  
społecznych.

W jednym i w drugim wypadku  
te objawy narodowej woli mogą  
spełnić swoje zadanie, ale pod jed-  
nym kardynalnym warunkiem, że  
będą to objawy woli własnej, że bę-  
dą od wszelkiej woli obcej niezal-  
eżne. Każda organizacja, każda in-  
stytucja, zbudowana zgodnie z tym  
kardynalnym warunkiem, a obejmu-  
jąca zakresem swego działania  
choćby drobny fragment zadań or-  
ganizacyjno-wychowawczych, będzie  
cenną zdobyczą.

Należy jednak raz na zawsze i  
stanowczo podkreślić złudzenie, że  
można przygotować organizacyjną  
miksturę z woli własnej i woli cu-  
dzej, bo to jest niewykonalne, a  
gdyby się dało wykonać byłoby do  
najwyższego stopnia szkodliwe.

Na takich zasadach powinny się  
opierać wszelkie poczynania w za-  
kresie organizacji wychowania pu-  
blicznego i to jest najpierwszym  
warunkiem ich wartości i powodze-  
nia.

Sprawa techniki pedagogicznej —  
to sprawa ważna, ale nie najważniej-  
sza.

Lepiej mieć wadliwą szkołę wła-  
sną, niż doskonałą pod względem  
technicznym szkołę obcą. A nie ka-  
żdą szkołę z językiem wykłado-  
wym polskim za własną uznać mo-  
żemy.

Zresztą kształtująca wychowanie  
narodowe wola polska potrafi zna-  
leźć dobrych techników, dobrych  
fachowców, bo to są rzeczy do zdo-  
bycia, to są, jak powiedział Wy-  
spiański o powodzeniach i niepowo-  
dzeniach zewnętrznych, „rzeczy je-  
dnego dnia”.

## Rola żydów w przyszłej Polsce.

W numerze (270) żargonowego  
Momentu zamieścił znany działacz  
nacyonalistyczny i ekonomista ży-  
dowski M. Friszlender artykuł o ro-  
li gospodarczej żydów w przyszłym  
Państwie Polskiem p. t.  
„Nasza przyszłość ekonomiczna w  
niepodległej Polsce”.

„Sprawa ta — pisze autor — intere-  
suje wszystkich, żydów zaś w szcze-  
gółności”. Stawia ją zaś p. F. zu-  
pełnie wyraźnie: „Z czego będziemy  
żyć? Pytanie to jest ważną bardzo  
sprawą, bo największe prawa oby-  
watelskie, jak również i narodowe,  
nie będą miały żadnej wartości, je-  
żeli ten wolny obywatel nie będzie  
miał co jeść”.

Ekonomista żydowski patrzy na  
rzeczy z praktycznego punktu wi-  
dzenia, co niestety nie zawsze spo-  
tyka się u naszych działaczy. Dalej  
stawia autor dwa pytania: Czy w  
Polsce niepodległej utrzyma się  
przemysł i handel, oraz czy Polacy  
nie wyprą z nich „bojkotem” ży-  
dów? Obawy te — według Friszlen-  
dera — są bardzo rozpowszechnio-  
ne wśród żydów i bardzo uzasadnio-  
ne w sposób następujący: Przez od-  
cięcie od Rosji i konkurencyę prze-  
mysłu niemieckiego, nie będzie w  
przyszłej Polsce miejsca na rozwój  
przemysłu i handlu w dotychczas-  
wym zakresie. W najlepszym razie  
ograniczyć się będzie musiał polski  
przemysł do wewnętrznego rynku  
zbytu.

Umożliwi to „bojkot” żydowskich  
towarów i kupców.

Obawy te jednak uznaje ekono-  
mista żydowski za nieuzasadnione  
i twierdzi, że Niemcy nie tylko nie  
będą utrudniać w Polsce przemysłu  
i handlu, lecz owszem popierać go,  
gdyż w przeciwnym razie ludność  
Królestwa musiałaby wędrować do  
Niemiec, nie mając z czego żyć w  
kraju. A emigracja taka jest zda-  
niem F. niepożądana dla Niemców ze  
względów politycznych i gospodar-  
czych.

Przemysł i handel utrzymają się  
w Polsce, a chociaż ograniczą się  
one do miejscowych głównie ryn-  
ków zbytu, nie powinno to prze-  
jmować żydów obawą przed „bojko-  
tem” polskim. Przemysł i handel w  
Polsce były dotąd w znacznej czę-  
ści w rękach żydów i Niemców. Po  
wojnie zrujnowany przemysł odbu-  
dowywać się będzie głównie kapi-  
tałami obcymi — niemieckimi.

„Dla nas, żydów — pisze Fr. — taki  
stan rzeczy jest bardzo ważny z  
tej racji, że w przemyśle i w han-  
dlu nie da się już przeprowadzić  
zasady rozwoju na podstawie pa-  
tryotyzmu narodowego. Wytworzy  
się wówczas patryotyzm państwowy  
i każdy obywatel popierać będzie  
wyrób krajowy bez względu na to,  
czy wytworzył go Polak, żyd lub  
Niemiec.

Zapewniony mają żydzi również —  
według F. — wybitny udział w han-  
dlu, gdyż posiadają ku temu naj-  
większe zdolności. O roli zaś Pola-  
ków wyraża się w ten sposób: „Po-  
siadają oni pewne kwalifikacye te-  
chniczne, będą więc mogli dostar-  
czać wykwalifikowanych dyrekto-  
rów fabrycznych, inżynierów i ro-  
botników”.

# WOJNA.

## Skon marszałka Oyamy.

Jak donoszą telegraficznie z To-  
kio, marszałek książę Oyama, głów-  
no-dowodzący armią japońską pod-  
czas kampanii japońsko-rosyjskiej  
1904 i 1905 r., zmarł w 74 roku  
życia. Pochodził ze starożytnej ro-  
dziny rycerskiej samurajów japoń-  
skich z prowincji Satsuma. Jako  
młodzieniec udał się w podróż do  
Europy dla studyów militarnych i  
jako taki był attache japońskim  
przy armii pruskiej podczas kam-  
panii niemiecko-francuskiej (1870—  
1871). Odnaczył się w r. 1877 wal-  
cząc w wojskach cesarskich prze-  
ciw powstańcom. W r. 1894 został  
ministrem wojny, a 1904 otrzymał  
główną komendę nad całą armią  
lądową w wojnie przeciw Rosji. W  
bitwie trwającej od 30 sierpnia do  
3 września tegoż roku wyparł gen.  
Kuropatkin z Laojanu poza rzekę  
Tai-Tse-Ho, a następnie zmusił do  
odwrotu pod Sza-Ho i następnie (w  
marcu 1905) pobił ostatecznie pod  
Mukdenem.

—0—

## Lloyd George premierem.

Donoszą urzędownie, że Lloyd  
George przyjęty był przez króla  
wieczorem d. 7 b. m. i przyjął o-  
fiarowane mu stanowisko prezesa  
ministrów oraz pierwszego lorda  
skarbu, poczem, na znak przyjęcia  
godności powyższych, ucałował rękę  
królewską. Ogłoszenie to stano-  
wi dowód, że utworzenie przez  
Lloyda George’a nowego gabinetu  
jest zapewnione.

—0—

## Nowy gabinet angielski.

Jak słychać, utworzenie gabinetu  
Lloyda George’a jest już tak jakdoko-  
na-  
ne. Prawdopodobnie w skład jego  
wejdą następujące osobistości: Bon-  
nar Law, jako kanclerz skarbu, Ad-  
dison minister dla amunicji, Bal-  
for minister spraw zagranicznych,  
lord Derby minister wojny i kie-  
rownik rządu w izbie wyższej, Hen-  
derson minister pracy z miejscem  
w radzie wojennej, Barles minister  
pensyjny, lord Robert Cecil podse-  
kretarz stanu dla spraw zagranicz-  
nych.

—0—

## KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

**Katarzyna i Adam Kośmider** z Na-  
łęczowa, gub. Lubelskiej, zawiadania-  
ją syna swego Jana Kośmidra w Rosji  
w czynnej armii 1-sza rota 4-go pułku kau-  
kaskiego, że są zdrowi i proszą o wiado-  
mość tą samą drogą. Pisma rosyjskie pro-  
szone są o przedruk niniejszego. 1884

**Katarzyna i Michał Rogowsky** z  
Nałęczowa, gub. Lubelskiej, zawiada-  
mają syna swego Jana Rogowskiego w Ro-  
syi 6-ej rotie zapasowego 120 pułku armii  
czynnej, że są zdrowi i proszą o wiado-  
mość tą samą drogą. Pisma rosyjskie pro-  
szone są o przedruk niniejszego. 1885

**Michał Skiba** z gminy Wola Czołnow-  
ska (Baranów) z kolonii Kozieł po-  
wiat Puławski, Lubelskiej ziemi Królestwa  
Polskiego poszukuje syna swego Stanisła-  
wa Skibę z rosyjskiej armii czynnej 3  
kaukaski armeński korpus 82 dagestański  
pułk piechoty 12 rota. W domu wszyscy  
zdrowi na starym miejscu. Czekamy na  
odpowiedź niecierpliwie. 1906

**Dawid Kornblit** z Lublina Nadstawnia  
21 poszukuje syna swego Szyli Korn-  
blita z rosyjskiej armii czynnej m. Ascha-  
bad 17 turkistański pułk strzelecki. Pisma  
polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk.  
1903

**Dr. Władysław i Zofia Tołwiński**  
z Lublina przesyłają serdeczne świą-  
teczne życzenia dzieciom swoim Konrado-  
wi, Zygmuntowi, Julii i Mani, oraz bratu  
Kazimierzowi Tołwińskiemu inżynierowi w  
Sławiańsku Charkowskiej gubernii. Jeste-  
my zdrowi i tęsknimy bardzo, drugie święta  
będziemy spędzać samotnie. Niepoko-  
imy się czemu nie otrzymujemy żadnych  
wiadomości od was; piszemy ciągle listy i  
ogłoszenia do gazet. Jankowie oczekują z  
niepokojem wiadomości o Kaziu 1905



## Możliwość nowej wojny.

*Daily Telegr.* w telegramie omawiającym położenie w Grecji podnosi, że w obecnym stanie rzeczy podjęcie kroków nieprzyjacielskich między Grecją a koalicją leży już w dziedzinie możliwości. Gdyby to nastąpiło, armia salonicka byłaby najpoważniej zagrożona. Król Konstanty jest zupełnym panem sytuacji i zadziwiająco energią czyni przygotowania, aby stawić opór gospodarce koalicji.

—0—

## Delegacja duńska z żywnością dla Polski.

W *Berl. Tidende* czytamy: Dowiadujemy się, że duński komitet pomocy dla cierpiących nędzę Polaków zamierza w początkach stycznia wysłać do Polski delegację z artykułami spożywczymi, zakupionymi za zebrane pieniądze, oraz z wielką ilością darowanej odzieży.

Podróży podejmą się prawdopodobnie: łowczy dworu Tesdorp i dyrektor Holten-Andersen, a ewentualnie także dyrektor prof. Ellinger.

Składek zebrano w Danii dotąd ogółem 86.365 kor. 88 hal., lecz z sumy tej zużyto już na wiosnę około 40 tysięcy koron, tak, iż rezultat składki jesiennej wynosi około 46.365 kor. Komitet zwrócił się m. i. do około 3.200 lekarzy, by i oni w swem kole zbierali składki.

—0—

## Znaczenie zdobyczy w Rumunii.

*Times* pisze, iż wprawdzie utrata Bukaresztu jest klęską moralną, lecz dużo poważniejsze następstwa dla koalicji będzie miało zdobycie przez państwa centralne rumuńskich obszarów naftowych. Od chwili gdy rząd rumuński uznał naftę za kontrabandę, nagromadziły się w Rumunii ogromne zapasy olejów ziemnych, wynoszące prawdopodobnie więcej niż milion ton. Zdobyte tych zapasów uważa *Times* dla państw centralnych za ważniejsze, niż uzyskane obecnie ilości zboża.

—0—

## Zjednoczenie Niemców austriackich.

Ukonstytuowała się w Wiedniu komisja wspólnie wybrana przez Niem. Związek Narodowy, Zjednoczenie chrześcijańskie - społeczne i wiedeńskie kierownictwo partii chrześcijańsko-społecznej. Do prezydium wybrano Weiskirchnera, Grossa i Liechtensteina. Mówcy podkreślali konieczność wspólnego postępowania w interesie narodu niemieckiego. Z inicjatywy, która wyszła z Rzeszy niemieckiej, 16 stycznia 1918 r. ma się w Berlinie odbyć wspólna konferencja polityków z Niemiec, z niemieckiej Austrii i niemieckich Węgier.

—0—

## Rozszerzenie prawa wyborczego w Holandji.

Po wielotygodniowych parlamentarnych walkach druga Izba holenderska przyjęła artykuły konstytucyj, rozszerzające prawo wyborcze. I tak przedewszystkiem wiek wyborców zniżono z 24 na 23 lata a cenzus wyborczy zniesiono zupełnie. Liczba wyborców wskutek tych obu zmian zwiększyła się o 500 do 600.000. Wprowadzono również system wyborów proporcjonalnych i obowiązek wybierania.

## Komisja Górnicza z Piotrogradu--o Wschodniej Galicji.

Radakcja „Czasopisma Górniczo-hutniczego w Krakowie” przesyła nam następujące sprostowanie:

*Ruskoje Slovo* donosi z Kijowa, że w Galicji i na Bukowinie odkryli Rosjanie wielkie pokłady węgla kamiennego. W kilku miejscowościach odkryto żyły naftowe. W odległości 15 wiorst od stacji Widyń na linii kolejowej Kołomyja—Czerniowce, odkryto kopalnię węgla brunatnego, przedstawiającego wysoką wartość dla fabryk i ruchu kolejowego. Miejscowości te znajdują się w dogodnym położeniu i umożliwiają rozpoczęcie odbudowy na szeroką skalę. W pobliżu Stanisławowa odkryto kilka żył naftowych; w miejscowościach podgórskich w Kołomyjszczyźnie znaleziono szereg pokładów solnych. Dla przeprowadzenia tych dokładnych poszukiwań geologicznych wyjechała do Galicji i Bukowiny komisja departamentu górniczego z Piotrogradu.

Tego rodzaju notatka, którą bez komentarzy powtórzyły prawie wszystkie pisma polskie, a także i obce, może stać się powodem najbłędniejszych wnioskowań, że dopiero zapobiegliwym Rosjanom udało się zbadać dokładnie bogactwo pól kopalnych wschodniej Galicji.

W imię prawdy stwierdzamy niżej, że owo najniżej, że owe „odnaleziono” kopalnie węgla brunatnego: to stary Dzurow (spadkobierców s. p. Leopolda Lityńskiego) i Myszyn (Teodorowiczów). „Szereg pokładów solnych” — to żupy od wieków czynne w Kosowie, Łanach i Delatynie, w otoczeniu zaniechanych (po rewindykacji Galicji—karbaryi—warzelni soli) w Utorpach, Rosulnej, Młodiatynie, Książ dworku i w. in.

A co do owych żył naftowych, to te zostały już dawno zbadane przez szereg naszych najwybitniejszych geologów, jak prof. dr. Wł. Szajnicha, prof. dr. J. Grzybowski, Bośniacki, dr. Stan. Olszewski i w. in. i obejdą się wybornie bez „dokładnych” poszukiwań geologicznych ze strony komisji departamentu górniczego w Piotrogradzie.

Przemysł naftowy w Galicji wschodniej datuje się już od czasów Szczepanowskiego a w ostatnich latach doczekał się nader pomyślnego rozwoju. Obok znanych już kopalni nafty w Bitkowie, Pniowie, Pasiecznej, Słobodzie rangurskiej, Kosmaczu, rozpoczął się w ostatnim czasie żywy ruch naftowo-terenowy w Dobrotowie, Oslawach, Potoku czarnym, a także w okolicach Żabiego i Kosowa. Ze względu na wysoko procentową swą zawartość (przeszło 50 proc.) benzyny, jest ropa z okręgu naftowego Stanisławowskiego mocno poszukiwaną.

Według ostatnich dat statystycznych było w okręgu górniczym Stanisławowskim 162 otworów wiertniczych, z czego 99 z popędem parowym, 17 z ropą wypływową samoczynnie a reszta nieczynnych czasowo.

Ogółem wydobyto w tym okręgu w ciągu roku około 18 milionów cet. met. ropy, wartości około 50 milionów koron.

Prócz tego wydobywano w okręgu górniczym Stanisławowskim w Dzwiniaczu i Staruni (sławnej przed kilku laty z wykopalisk przedpotopowego mamuta i nosorożca) około 22 tysiące cet. met. wosku ziemne-

go, wartości około 3 milionów koron.

Wytwórczość salin w tym okręgu wynosiła także około 150 tysięcy cet. metr. rocznie, wartości około 3 milionów koron.

## Z kraju.

— **Otwarcie szkół rolniczych dla ludności wiejskiej.** Przy poparciu ze strony Rolniczego Towarzystwa Centralnego otwartych zostanie w najbliższym czasie 5 niższych szkół rolniczych: 15 listopada b. r. w Liskowie (Gub. Kałiska) i Sobieszycie (Gub. Siedlecka), 15 stycznia 1917 w Pszelinie (Gub. Warszawska), Mieczysławowie (Gub. Warszawska) i w Krzyżewo (Gub. Łomska).

Zgłoszenia przyjmuje każda ze szkół i Rolnicze Towarzystwo Centralne w Warszawie („D. W. Z.” z 11-go listopada 1916).

— **Wybory w Piotrkowie.** Z 5 kuryi wybrano w Piotrkowie do rady miejskiej 2 radnych z listy Narod. Zw. Robotn., 3—z listy Bezpartyjnych, 2—z list P.P.S. i 3 z listy żydowskiej.

## Z Rosji.

× **Opinia rosyjska przeciw Trepowowi.** Sztokholmski korespondent *Voss. Ztg.* Behrmann pisze: O stanowisku opinii rosyjskiej wobec nowego prezydenta ministrów Trepowa świadczy wymownie następujący fakt: W dniu w którym Trepow wygłosił swą

programową mowę, nadesłał Dumy 34 rezolucji, znanych rzyśców rosyjskich, które świadczą o zaufaniu narodu szefa rządu carskiego. I prezydentów ziemstw przed w bardzo ponurych barwach ny nastrój w najszerszych stwach ludności. Magistr Kijowie, Samarze i Niżnym grodzie przesyłają gratulacje mie z powodu wystąpienia je ciwko rządowi. Izba adwokat Saratowie zapewnia Dumę, dzie wraz z nią zawsze w przeciwko przemocy rządu. jeno-przemysłowy komitet w niu i giełda w Niżnym Now dzie oświadczają, iż nęcza w stała się tak straszna, iż o obronnych poza frontem nie być mowy. Profesorzy uniwersytetu charkowskiego winszują jej antyrządowego stanowiska

## Wieści z Rosji.

— Szucka Konstancja za miała syna Eugeniusza w Lubelskim Seminarium Duchownym, że domosć otrzymała. Mieszkan Krzemienieczycach, zdrowi jest z całą rodziną, tatuś obecnie licyi — w Kołomyi, powod nam dobrze, tęsknimy do cie

— Krawczyk Wincenty z pola gub. lubelskiej, zawiad żonę Zofię i rodziców, że zdrów, służy razem z Malaszi. Niespokojny o was. Prosi o mość tą samą drogą.

## W sprawie sprzedaży cukru

Wydział Żywnościowy podaje do wiadomości ogółu, że zgodnie z zą c. i k. Komendy Obwodowej, cukier we wszystkich trafikach wych, ze względu na monopol cukrowy, powinien być sprzedawany kuponami cukrowymi kart żywnościowych obydwóch sekcji bez nych ograniczeń.

## KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe oraz bloki kalendarzowe  
**SĄ DO NABYCIA**

W KANTORZE

**Drukarni „ZIEMIAŃSKIE”**

ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej.

## OWCZARNIA ZARODOWA

108 RASY ELEKTORA NEGRETTI  
**w maj. Żabia Wola**

sprzedaje jak corocznie tryczki zadane do rozplodu począwszy od d. 1 stycznia 1917 r. Zgłoszenia przyjmuje administracyja dóbr ŻABIA WOLA st. pocz Lublin skrzynka.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Makulaturę** sprzedaje Biuro Dzienników i Ogłoszeń „Rekord” ul. Kapucyńska nr. 2. 1356

**Pokój**, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia zaraz (Dolna P. Maryi nr. 16, m. 4). 1897

**Pracownia** sukien i kostiumów oraz różnego rodzaju przeróbek, przyjmuje do roboty. Robotę wykonuje solidnie i prędko. Krakowskie Przedmieście, wejście od Koziej, dom Radeckiego, II piętro, Zofia Puchalska.

**Zgubiono** portfel, paszport i przebieżkę na imię Aleksandra Szozdowgo oraz 52 marki (niemieckie) na ul. miastnikowskiej, około 10 wieczorem b. m. Łaskawy znalazca raczy złożyć bę za nagrodą, w Redakcji „Głosu”.

**Zginął** pies, buldog czarny, w obron namordniku. Odprowadzić: Kruc Nagroda.

**Do wynajęcia** od zaraz pokój blowany za 60 kor miesięcznie, służy światłem i opałem. Krak.-Pr 55, m. 19, III piętro, wejście od ulicy niawskiej w bramie na prawo. Z można od godz. 12/4—2/4 po południu.

**Na gwiazdkę ceny zniżone:** ty 6,90, reformy 3,95, koszulki okretki 1,95, pończochy 70, skarpetki szale, chustki pluszowe 3,95; getry Krawaty, bielizna, spinki, szaliki i K. Czapski. Krakowskie 28 (naprzeciwu telu angielskiego).

**Potrzebna** panienska do magazynu róg Bernardyńskiej i Miedzianej, p. Plage 22.